KURJER WARSZAWSKI

D. 5. Lipca. — Rok 1839. Piątek. № 174. Jutro, Ś. Dominika Panna. Wsch: sł: g. 3, m. 56; zach: g. 8, m. 4.

Nabożeństwo 40sto-godzinne dziś rano rozpoczęło się w kościele XX. *Reformatów*, a skończy się z nieszporami następnej Niedzieli. — N. PAN, chcąc dać dowód Monarszego Swego zadowolenia z gorliwości okazanej przez Referendarza Stanu nadzwyczaj: *Jagielskiego*, przy zawieraniu z Rządem Austrjackim konwencji o dalszą na lat 10 sprzedaż soli dla Królestwa Polskiego, Najmiłościwiej udarować go raczył kosztownym pierścieniem brylantowym. — Mianowany przez Radę Administracyjną X. Józ: *Wojciechowski* Wikarjusz w Klimontowie, Proboszczem w Stromcu. — Wczoraj Artyści i Amatorowie muzyki, przychylnie do żądania W. *Kisielnickiego*, zebrali się licznie w kościele XX. *Augustjanów*, zanosząc modły do NAJWYŻSZEGO za duszę zgasłej w kwiecie młodości córki Jego *Augusty*, odegrali Rekwjem *Kozłowskiego*; poczem wykonano marsz żałobny skomponowany na ten obrzęd przez nieustaiącego w gorliwości nam znanej P. *Damsego*. Marsz ten przypominaiąc, przez tkliwą harmonję, nieodżałowaną stratę nadobnej, młodej osoby, wyciskał obecnym słuchaczom łzy rzetelnego żalu, przy życzeniu iej wiecznego spoczynku. — Miljon złotych polskich wygrany przy ciągnieniu Obligacji cząstkowych pożyczki 150 miljonowej, wczoraj padł na Nr 269,540, konwertowany na Certyfikat lit: B. Certyfikat ten znajduie się w Kassie Banku Polskiego. Inne znaczniejsze wczoraj wygrane, są umieszczone niżej w dzisiejszym Kurjerze. Ciągnienie ukończyło się dnia wczorajszego. — *Biuro Woiennego Jenerała-Policmajstra Czynnej Armji i p. o. Wice-Prezydenta M. Warszawy.* Pomimo kilkokrotnie ogłoszonych przepisów, że Panowie służących potrzebuiący, dla uzyskania takowych do Wydzia: Kontrolli Służących zgłaszać się winni, znajduią się ieszcze osoby, które w miejsce udawania się do rzeczonego Wydziału, za pośrednictwem Kantorów zleceń i Prywatnych poruczeń, żądania swe przez Pisma publiczne ogłaszaią. Gdy zaś podobne postępowanie, iako przeciwne artykułowi 90 Postanowienia JO. Xięcia Namiestnika z d. 12/24 Gru: 1823 r., i art. 33 Postanowienia Rady Admin: z d. 3/15 Czer: 1832 r., miejsca mieć nie powinno; zawiadamiaiąc zatem o niniejszem raz ieszcze Interesowaną Publiczność, zarazem ostrzega, że wszelkie umowy, zawarte z służącemi, bez pośrednictwa Wydziału Kontrolli Służących, przyjętemi w moc artykułu 25 Postanowienia Rady Adm: z d. 3/15 Czer. 1832 r., nietylko za nieważne, uznanemi zostaną, ale nadto każdy przyjmuiący podobnym sposobem służącego, uważanym zostanie iako nieuległy przepisom Rządowym; służący zaś bez wiedzy Wydziału Kontrolli Służących, w służbę wchodzący, za swe uchybienie, osobiście stanie się odpowiedzialnym. Co się zaś tycze ułatwiaiących podobne żądania, z temi postąpionem zostanie wedle praw, na trudniących się pokątnem stręczeniem, przepisanych. Korpusu Żan:, Pułkow: *Puchała Cywiński*. Naczel: wydz: *Awerkowicz*. Za Sek: J. *Skrzypczyński*. — Donieśliśmy już, że ozdobne przyiemne, miłe miejsca w *Mokotowie* i *Jabłonnie*, Publiczność odwiedzać może. W sklepie ubogich w domu Tow: Dobr: są złożone bilety wejścia do pałacu i parku w *Jabłonnie*, które w Niedziele i w każde święto są otwarte. Bilet służy na raz, i tylko dla iednej osoby. Dochód z tąd, iak dawniej ogłoszono, iest przeznaczony na *Salę ochrony dla ubogich dzieci*. Dodaiem wiadomość, że Oberżę w *Jabłonnie* utrzymuie teraz P. *Anderlini*, znany dotąd w *Bielanach*; w tem nowem gospodarstwie urządził wszystko co Gościom być może dogodnem; można u niego obstalować śniadania, obiady i podwieczorki. Zostałaby pomnożona przyiemność, gdyby Omnibusy zabierały do Jabłonnej chcących zwiedzać to miejsce. —

Księgarnia Au. Em. *Gliksberga* przy ulicy Miodowej pod filarami, odebrała znowu exemplarze ulubionego dziełka p. t. *Nowa Kucharka oszczędna, poświęcona gospodyniom, z dodatkiem sposobów dystylowania rozmaitych wódek, likworów, araku, rumu; smażenia konfitur i wielu innych wiadomości pożytecznych w domowem gospodarstwie. Dzieło ułożone według własnego długoletniego doświadczenia przez J. Jankowskiego.* Cena złp. 6. W tejże księgarni iest do nabycia tegoż Autora dziełko p. t. *Kuchnia zdrowia, albo przepisy przyrządzania potraw z produktów kraiowych, najprościejszym najwłaściwszym sposobem, dla osób tak chorych, iako też i powracaiących do zdrowia służących.* Cena złp. 14. — Podpisany, oddalaiąc się z Warszawy za parę dni, iest obowiązany złożyć winne podziękowanie wszystkim tym, którzy mnie swem dotychczas odwiedzaniem i względami zaszczycali. Chemik *Janji*, Nr 601 ulica Bielańska, w hotelu Krakowskim. — Wczoraj w Wielkim teatrze po *Pokoiku Zuzi* przywołana JPanna Paulina *Riwoli;* a po 1szym akcie z ustawicznemi oklaskami przyjmowanego baletu *Rycerz i Wieszczka*, JPani *Turczynowicz* 2-kroć, i tyleż po ukończeniu, oraz JPanna *Gwozdecka* 2-kroć, JPanna *Trawna* i JPan *Turczynowicz.*

(Art. nad.) Dnia 7 z. m. żyć przestał ś. p. JW. Bogusław *Kretowicz*, Dziedzic Dóbr *Orchowca* i innych, w Powiecie Krasnostawskim położonych, Sędzia Pokoiu Pow: Krasnost:, licząc lat wieku 68; którego zwłoki w d. 9 licznie zebrani, Duchowieństwo, Sąsiedzi, Przyiaciele, Koledzy, oraz podwładni, czyniąc ostatnią przysługę, przenieśli z Orchowca do Kościoła parafji Gorzkowskiej o milę odległej. Następnego dnia smutny obrzęd pogrzebowy zgromadził znaczną liczbę pobożnych różnego stanu, płci i wieku. Świątynia PANA ZASTĘPÓW iaśniała mnóstwem światła, przepełniona wnoszącemi modły, dawała poznać, ile ś. p. *Kretowicz* swym zgonem wszystkich nas zasmucił. Po nabożeństwie żałobnem, znakomici Obywatele i Urzędnicy, chcąc ieszcze raz oddać ostatnią usługę zmarłemu, i okazać ile do niego są przywiązani, i iaką po zgonie uczuli stratę, zanieśli z kościoła na swych ramionach do miejsca wiecznego spoczynku zwłoki, a dostojny Kapłan znany z wymowy, przy grobie, w tkliwej przemowie skreślił w krótkości bieg życia zmarłego, który będąc od natury obdarowany pięknemi przymiotami duszy i serca, we wszelkich chwilach swego życia, nic nie oszczędzał dla szczęścia i pomyślności familji, kraiu, przyiacioł, sąsiadów i podwładnych. Prawy iego charakter, najlepsze a przytem uprzejme i szczere z każdym obejście się, iednały mu szacunek i życzliwość u wszystkich stanów; od młodości oddany naukom, takowe z chlubą dla siebie, a z zaszczytem i korzyścią dla kraiu ukończył; dalej poświęcony gospodarstwu wiejskiemu, przejęty pracą i rządnością z małym funduszem familijnym doszedł pięknego mienia. Powodzenie iego cieszyło przyiacioł, familją i sąsiadów, bo też ś. p. *Kretowicz* był człowiekiem towarzyskim i umieiącym podzielać w każdym razie równie szczęście iak i zmartwienia innych; do tego łączył przy pięknej postaci tkliwą duszę, a rzadkie przymioty serca rozwinięte starannem wychowaniem, czyniły go wzorowym obywatelem, ozdobą towarzystwa, i godnym piastowania między innemi znakomitych urzędów: Podprefekta za byłego Xięztwa Warsz:, Posła z miasta Krasnegostawu w r. 1825 i do ostatnich dni życia swego, Sędziego pokoiu. Miły, pobożny, pełen cnot i rzadkich talentów, nie szukał ztąd chluby, ale owszem w każdej chwili niósł radę, pomoc i ulgę cierpiącym. Te piękne zalety zjednały mu miłość powszechną, a łzy boleści iakie po stracie iego roniemy, są iawnym dowodem ile był kochany. Wyrwała go śmierć tak wcześnie z łona familji, towarzystwa i przyiacioł, których był podporą i ozdobą. Zwilżoną łzami garstkę ziemi i te kilka wyrazów przyjmij ś. p. JW. Bogusławie *Kretowiczu*, iako iuż ostatnie pożegnanie w dowód szacunku, przyiaźni od rodzeństwa, przyiacioł i kolegów, na zawsze po tobie w smutku pogrążonych, zostawu-

iąc nam tylko miłe wspomnienie twych cnot i imienia. Spoczywaj w BOGU. *F. G.*

Anglja. — Z *Mexyku* donoszą, że Jenerał *Santa Anna* zrzucił maskę patryotyzmu, opanował skarb i nakazał ścieśnienie wolności druku. — Nadzwyczajne mnóstwo wielorybów ukazało się 16 z. m. w niedzielę po południu w zatoce *Ringabella;* te istoty zostały postrzeżone przez P. Samuela *Holder*, w chwili gdy wracał z *Kowe* swoim iachtem spacerowym. Mieszkańcy w *Ringabella* ledwo zostali zawiadomieni, udali się w znacznej liczbie do brzegu z łopatami, siekierami, i t. p. narzędziami. Po upływie wody, ubito 55 wielorybów. Miały po 10 do 20 stóp długości, a ciężaru iak spasła krowa. Morze na znacznej przestrzeni zostało ich krwią zarumienione.

Francja. — P. *Hughes* Poseł Stanów Zjednoczonych przy dworze szwedzkim 22 z. m. miał posłuchanie u Króla. — Rząd francuz: zamówił w Anglji machiny do statków parowych ogółem o sile 380 koni. — Niektóre dzienniki głosiły, że Margrabia *Dalmacji* otrzyma poselstwo w *Stambule*, ale teraz zapewniaią, że Admirał *Roussin* (Rusę) zostanie w swoiem miejscu. — Spekulantów i polityków, od kilku tygodni w *Paryżu* uwaga iest zwróconą na wojnę *Sułtana* z Wice-Królem *Egiptu.*

Niemcy. — Cesarz *Austrjacki* przywrócił swoie przyiazne stosunki z *Belgją*, i z tej przyczyny, Belgicki Poseł Baron *Osuliwan de Gras* bawiący w *Wiedniu*, znowu rozpoczął swoie urzędowanie dyplomatyczne. — Przed ostatniemi tygodniami z. m. przeieżdżało koleią żelazną z *Berlina* do *Potsdamu* 17,000 osób.

Rozmaitości. — Z *S. Malo* piszą pod dniem 31 z. m.: Gmina *Parame* z wtorku o 5tej po południu była świadkiem smutnej sceny. Jeździec przybyły do wioski doniósł, iż widział właśnie dwoie dzieci na skale, otoczonych wzrastaiącą wodą, w skutek bicia północnego wiatru. Wszystkie Matki zostały przerażone, i przeszło 200 osób rzuciło się do brzegu. Obie nieszczęśliwe ofiary trzymały się w objęciach, a woda iuż dosięgała ich piersi. 3ch młodych ludzi z *Parame*, rzuciło się najprzód w fale. Rozhukany żywioł 2ch odpędził, i tylko 3mu udało się dopłynąć do skały. Młodsze dziecko schwyciło go za szyię. Pierwszy z nich, w obawie, aby nie został uduszony, wołał do dziecka: „Uchwyć mnie za włosy!” W chwili iednak, kiedy biedne dziecko starało się na nowo uczepić swoiego wybawcy, zostało porwane przez falę. Obrońca stałby się ofiarą swoiego poświęcenia, gdyby drudzy nie pośpieszyli mu w pomoc. Rodzice nieszczęśliwych dzieci stali nad brzegiem, i widzieli okropną scenę. W 2 godziny później woda wyrzuciła na ląd trupy zatonionych. — Bogaty skąpy Wdowiec przyszedł na smętarz w *Paryżu*, aby zamówić grób dla swoiej żony. „Ile kosztuie miejsce?” zapytał grabarza. „1500 fr.” „Ach! a wszak to cena niesłychana!” „Panie, tak naznaczono, 200 fr. za stopę.” „Kiedy tak, proszę zmierzyć 2 stopy.” „Alboż żona Pana taka mała?” „Nie, ale chcę aby ią pochowano prostopadle.” — *Żona i Kalendarz.* Poiąć żonę, często iest to samo, co kupić kalendarz. W obu najpierwej uderza nas kolor *czerwony*, a *czarny* postrzegamy dopiero później. W obu, dni na początku są *krótkie*, potem staią się coraz *dłuższemi;* tak żony, iako też kalendarza chciałoby się mieć co rok nową edycję. W obu razach, na początku okazuie się, kto bieżącego roku będzie miał *panowanie*, i czy *zaćmienia* będą całkowite lub cząstkowe; a anegdotki, następuią w końcu. Tylko ta zachodzi różnica, iż kalendarz zawsze swój prawdziwy wiek wydaie, gdy tym czasem żona nie zawsze tak czyni. — Proces o dwoie pieczonych prosiąt, był sądzony w Najwyższej Instancji z takiej przyczyny: Pewien Jegomość chcąc ufetować swoich przyiacioł prosięciną, kazał dwoie kupionych prosiąt przyrządzić i oddać do Piekarza dla upieczenia; gdy czas przychodził posłania się z pieczystem, doniesiono mu, że prosięta spaliły się w piecu u Piekarza. Obrażony takim wypadkiem właściciel prosiąt, zapo-

zwał piekarza do sądu o zł. 12 za prosięta i brytwannę która mu zwróconą nie została. Piekarz w obronie przywodził, że nie przyjmował sam prosiąt do upieku, tylko iego czeladz która za czyny swoie odpowiadać winna w oddzielnej drodze, i z tej zasady Sąd uwolnił Piekarza. Nie poprzestaiąc na takiej decyzji, właściciel prosiąt spalonych, zarekursował i wygrał sprawę, z zasady, że każdy Pan odpowiada za czyny swoich służących, w czynnościach uległych iego nadzorowi. Koszta w miarę przedmiotu zasądzono, z czego wynikł taki rezultat, iż powód bez rekursu mógłby był kupić z 10 par prosiąt pieczonych z brytwannami. Co za szkoda, że w owej epoce nie było ieszcze dobroczynnych doradzców, dla położenia tamy pieniactwu.

Znacznieysze wygrane Obligacji cząstkowych w ciągnieniu dnia 4 *Lipca* 1839 *roku.* Na złp. 150,000, Ner 117,630. Na złp. 14,000, Ner 156. Na złp. 7,000, Ner 97,716. Na złp. 4,200, Nra 70,697, 233,383, 273,352. Na złp. 2,500, Nra 200, 65,964, 80,158, 102,554, 132,161, 137,816, 164 659, 171,883, 179,722, 221,921, 225,789, 242,456, 269,554, 296,513, 296,578. Na złp. 2,100, Nra 1,787, 25,412, 25,482, 45,163, 49,278, 53,127, 70,699, 84,123, 97,710, 97,774, 106,741, 114,991, 182,901, 189,470, 191,676, 191,693, 221,686, 242,429, 259,721, 269,592, 281,489, 296,518, 296,598.

Gdym w nader krótkim czasie wyuczoną została doskonałego kroiu wszelkich ubiorów przez Panią Teklę Hirosz, upoważnioną od Rządu do utrzymywania Zakładu czyli Instytutu Nauki Krawieczczyzny Damskiej, mieszkaiącej przy ulicy Królewskiej Nr 1072; przeto składam iej za to publicznie hołd moiej dozgonnej wdzięczności.— *Izabella Kiernicka*, przy ulicy Miodowej w pałacu Paca.

PRZYIECHALI do WARSZAWY.

Krasiński Stani: Hra: z Radziejewic; Krosnowski Rom: Dzie: z Jastrzębia; Jarontoski Józ: Dzie: z Kiełbowa; Lesiewski Kacp: Dzie: z Gołynia; Siemiński Leon Dzie: z Piotrkowskiego; Zambrzycki Win: Dzie: z Kozyrki; Hornowski Leon Dzie: z Grzybowa.

DONIESIENIA.

Do OBERŻY murowanej w Mieście Błoniu, pod znakiem *Hôtel de Varsovie*, przy szosse położonej, wprowadził się od 1 Lipca nowy Gospodarz, który ma zaszczyt zawiadomić Szanownych Podróżnych, iż założył w niej nową RESTAURACJĘ, w której wszelkich Potraw i Napoiów, w jak najlepszym gatunku, w każdym czasie, przy zupełnie zniżonych cenach, dostać można; oraz, że celem iedynym iego ciągle będzie, przez tanność, czystość i prędką usługę, zasłużyć na zadowolenie do niego zaieżdżaiących Szanownych Gości.

Sąd Pokoiu Ptu Gostyńskiego. Z powodu zaszłej śmierci Rafała Rybczyńskiego Obrońcy przy Sądzie Pokoiu Ptu Gostyńskiego, zawiadamia interessowane strony, które powierzyły Sprawy, Akta i Dokumenty temuż Obrońcy, iż Akta wszelkie celem wydania ich osobom interessowanym, powierzone zostały P. Ignacemu Surdykowskiemu, Podpisarzowi przy Sądzie tutejszym; do tego więc Strony interessowane po odbiór Akt swych i Dokumentów udawać się zechcą w ciągu 6ciu miesięcy od daty dzisiejszej, inaczej przekładowane zostaną, i Akta nieodebrane, za nieużyteczne dla nich, uznane będą.— Gąbin dnia 25 Kwietnia (7 Maja) 1839 r. *Przysiecki. Znaiewski* Pisarz.



W mieście Gubernjalnem Płocku, iest do sprzedania z wolnej ręki lub do wydzierżawienia od Śo Michała r. b. pod korzystnemi warunkami, Dom mieszkalny masyw murowany, o parterze, z Browarem, Suszarnią, Stajnią i Ogrodem. Wiadomość powziąść można od właściciela mieszkaiącego w Warszawie w domu Nr 253/4 przy ulicy Freta, lub też w mieście Płocku w domu Jędrzeiewicza, obok Ratusza.

Doniesienia Kommissanta,

zamieszkałego przy ulicy Krzywe-koło wprost ulicy Gołębiej pod Nr 187.

KAPITAŁ 150,000 złp. iest do ulokowania każdego czasu na Dobra Ziemskie, lub na Domy w Warszawie.— Ktoby miał Summy na Dobrach, lub na Domach w Warszawie, i życzyłby sobie takowe sprzedać, raczy się zgłosić iak wyżej.— DOBRA Ziemskie, 12 mil od Warszawy, maiące rozległości 112 włók Chełmińskich; wysiewu Żyta korcy 200, Pszenicy 100; Robocizna dostateczna; Siana do 2,000 fur; są do sprzedania z całym Inwentarzem, pod korzystnemi warunkami. — DOBRA Ziemskie, do 200 włók Chełmińskich rozległości maiące, z Borem; są do sprzedania pod korzystnemi warunkami, gdyż Towarzystwa Kredytowego zostaie do 100,000 złp., i przeszło 200,000 pozostać może na raty; a szacunek iest 530,000 złp. Opis szczegółowy znajduie się u podpisanego. *Chwalibog.*

Dziś rano ciepła stopni 12. Wczoraj w południe 17.

TEATR WIELKI. Jutro 14 raz *Piętno hańby.* 3ci wstęp JP. *Sztarma*, który przedstawi rolę *Artura.*— Gdy JP. *Szymanowski* wrócił do zdrowia, przeto dziś w Rozmaitości po ogłoszonej *Landarze*, dany będzie zapowiedziany na onegdaj *Icek*, a *Pułkownik* odłożony na Niedzielę.